

Jaki śmieszny jesteś pod oknem – różni

Jaki śmieszny jesteś pod oknem,
Gdy zapada chłodny zmierzch,
A nad miastem chmury ogromne,
I za chwilę pewnie będzie padał deszcz

Lepiej skryj się, daj i mnie zasnąć,
Po co masz na deszczu stać?
Przynieś sobie z domu parasol,
Przynieś sobie z domu płaszcz

Na kwadrans przed dziewiątą
Podchodzi zmierzch pod okno,
Za zmierzchem ty przychodzisz też,
I widzę cię co chwilę
Pożytku z ciebie tyle,
Że mnie przeraża byle deszcz

Kiedy czasem drogę twą przetnę,
W inną stronę zwracasz twarz
Lub kupujesz w kiosku gazetę,
Choć w kieszeni drugą taką samą masz

Nieraz chciałam wcześniej odpocząć,
Przemęczona trudnym dniem,
Lecz pod oknem zawsze był nocą
Twój zabawny, długi cień

Więc dróg poznaj sto,
Aby dojść do mych ust,
Bo świat, cały świat
Chcę ci zamknąć na klucz
Już idź, uśmiech swój
Zostaw u mnie jak ślad
Jest noc, mijasz noc
Lekkomyślny jak wiatr

Na kwadrans przed dziewiątą
Podchodzi zmierzch pod okno,
Za zmierzchem ty przychodzisz też,
I widzę cię co chwilę
Pożytku z ciebie tyle,
Że mnie przeraża byle deszcz

Jaki śmieszny jesteś pod oknem,
Gdy zapada chłodny zmierzch,
A nad miastem chmury ogromne,
I za chwilę pewnie będzie padał deszcz

Po co włączysz się tu jak widmo?
Tyś z księżycy chyba spadł!
Ale wiem, na polu jest zimno,
A ty masz we włosach wiatr

Więc dróg poznaj sto,
Aby dojść do mych ust,
Bo świat, cały świat
Chcę ci zamknąć na klucz
Już idź, uśmiech swój
Zostaw u mnie jak ślad
Jest noc, mijasz noc
Lekkomyślny jak wiatr
La la la la la
La la la la la la
Jest noc, mijasz noc
Lekkomyślny jak wiatr



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych